

**Rod Bennett, *Batalia o Biblię*.
O wysiłkach Justyna Męczennika na rzecz utrzymania
Starego Testamentu w kanonie Biblii chrześcijańskiej,
Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa 2022, ss. 253**

W 2022 r. w Warszawie, nakładem Oficyny Wydawniczej Vocatio, ukazała się książka Roda Bennetta: *Batalia o Biblię. O wysiłkach Justyna Męczennika na rzecz utrzymania Starego Testamentu w kanonie Biblii chrześcijańskiej* (tytuł oryginału: *Scripture Wars. How Justin Martyr rescued the Old Testament for Christians*; przekład: Marzena Horyza). Zasadniczy zrąb publikacji stanowią *Wprowadzenie* (s. 11–22) oraz dziewięć rozdziałów, które autor zatytułował: *Korzenie hebrajskie* (s. 23–51), *Skala i kamień* (s. 52–69), *Oddany ciałem i duchem* (s. 70–98), *Prawo, które zostało dodane* (s. 99–128), *Koniec Prawa* (s. 129–156), *Spotkanie w Rzymie* (s. 157–185), *Prawa niewłaściwe* (s. 186–201), *Boski nauczyciel* (s. 202–221) oraz *Trzy kanony* (s. 222–252). Warto jeszcze wspomnieć, że książkę rozpoczynają *Podziękowania* (s. 6–8) oraz *Wstęp do wydania polskiego* (s. 9–10), kończy zaś nota *O autorze* (s. 253).

We *Wprowadzeniu* (s. 11–22) autor przypomniał m.in., że Żydzi czasów biblijnych mieli dwie Biblie: Biblię Hebrajską (Żydzi palestyńscy) i jej greckie tłumaczenie, Septuagintę (Żydzi z diaspory). Oczywiście przytoczył najbardziej kluczowe informacje dotyczące obu tych Ksiąg. Prezentując Biblię Hebrajską (hebr. תנ"ך – *Tanach*), przypomniał, że dzieli się na trzy zbiory: Prawo (hebr. תורה – *Tora^h*), Proroków (hebr. נביאים – *Newi'im*) i Pisma (hebr. כתובים – *Ketuwim*). Oczywiście wspomniał, że pierwszy z tych zbiorów, Prawo (hebr. תורה – *Tora^h*), został zredagowany w V w. przed Chr., drugi: Prorocy (hebr. נביאים – *Newi'im*) – w III w. przed Chr., trzeci zaś: Pisma (hebr. כתובים – *Ketuwim*), mimo że jeszcze był „otwarty” w II w. po Chr., to jednak ostatnią księgę dodano do niego w II w. przed Chr., najprawdopodobniej Księgę Daniela. Biblista wykazał zatem, że powstanie Biblii Hebrajskiej nie było jednorazowym aktem, lecz dynamicznym procesem rozłożonym na długie wieki. Udowodnił, że zanim przyjęła ona swoją ostateczną postać, przeszła długą drogę: od tradycji ustnej sięgającej czasów Abrahama (XVIII w. przed Chr.), przez wstępne spisanie, które w przypadku niektórych fragmentów miało już miejsce w czasach Dawida (X w. przed Chr.), aż po ostateczną redakcję – która nastąpiła w epoce machabejskiej (II w. przed Chr.). Nadmienił jeszcze, że w II w. po Chr. Akiba ben Josef (50–135 r. po Chr.) stworzył „recenzję” Biblii Hebrajskiej, czyli

jej wzorcowe wydanie, a uczeni żydowscy zdecydowali, że odtąd każde następne wydanie Biblii Hebrajskiej musi być podobnie zredagowane.

Z kolei prezentując Septuagintę (łac. Siedemdziesiąt; LXX), przypomniał, że powstawała ona w Aleksandrii od III do I w. przed Chr. Oczywiście wyakcentował, że nie ma „znaku równości” między oryginałem Biblii (Biblia Hebrajska) a jej greckim tłumaczeniem (Septuaginta). Podkreślił, że różni je liczba ksiąg i ich rozmieszczenie. Liczba ksiąg, bo Żydzi palestyńscy uznali tylko 39 z 46 – znanych dziś katolikom – starotestamentowych ksiąg. Nie uznali bowiem siedmiu: Ba, Tb, Jdt, Syr, Mdr, 1 Mch i 2 Mch. Oczywiście Żydzi z diaspory uznali wszystkie znane dziś katolikom starotestamentowe księgi, co więcej, dodali do nich jeszcze kilka apokryfów, np. Psalm Salomona. Z kolei rozmieszczeniem, ponieważ w Biblii Hebrajskiej – co już wzmiankowano – najpierw pojawia się Prawo (hebr. תּוֹרָה – *Tora*^h), potem Prorocy (hebr. נְבִיאִים – *Newi'im*), a na końcu Pisma (hebr. כְּתוּבִים – *Ketuwim*), w Septuagincie zaś najpierw księgi historyczne, potem dydaktyczne, a na końcu prorockie. Jeszcze w tej partii książki autor wspomniał, że trzy postaci: Akwila, Marcjon oraz św. Justyn Męczennik, bardzo mocno przyczyniły się do ukształtowania się kanonu Biblii chrześcijan, szczególnie ten ostatni.

I właśnie wspomniani wyżej egzegeci: Akwila, Marcjon i św. Justyn Męczennik, są głównymi bohaterami wszystkich dziewięciu rozdziałów recenzowanej książki (s. 23–252). Warto podkreślić, że Rod Bennett w bardzo ciekawy sposób opisał ich życie i działalność na tle epoki, w której żyli.

Przedstawiając pierwszego z nich, Akwilę (grec. Ἀκύλας – Akylas; ur. ok. 100 r. – zm. w drugiej poł. II w.), przypomniał m.in., że pochodził on z Synopy – pontyjskiego portu leżącego nad Morzem Czarnym, że urodził się w greckojęzycznej, pogańskiej rodzinie i że dopiero jako dorosły człowiek przyjął chrześcijaństwo, stając się wielkim miłośnikiem Biblii. I to do tego stopnia wielkim miłośnikiem, że ok. 140 r. przetłumaczył Biblię Hebrajską na język grecki, tworząc przekład nazwany jego imieniem. Autor podkreślił przy tym, że był to przekład nad wyraz dosłowny, wręcz niewolniczo „trzymający się” tekstu oryginalnego, pełen hebraizmów i niestety – błędów gramatycznych i stylistycznych. Nadto podkreślił, że Akwila był zdania, że chrześcijanie powinni jedynie czytać pisma napisane przez chrześcijan. I w ten oto sposób włączył się on do dyskusji na temat kształtu kanonu Biblii chrześcijan.

Prezentując zaś sylwetkę Marcjona (grec. Μαρκίων – Markion; ur. ok. 100 r. – zm. 161 r.), Rod Bennett podkreślił m.in., że podobnie jak Akwila pochodził on z Synopy, z greckojęzycznej, poganochrześcijańskiej rodziny. Wyakcentował przy tym, że był on synem miejscowego biskupa, i że z czasem

stał się biskupem pomocniczym własnego ojca. Wspomnił również, że był on rówieśnikiem i przyjacielem Akwili, i że na pewno obaj obracali się w tym samym kręgu towarzyskim. Opisał także bardzo dramatyczny moment w życiu Marcjona. Wspomnił, że po cudzołóstwie z młodą kobietą został natychmiast zdjęty z urzędu przez własnego ojca i przeniesiony do stanu świeckiego. Jako zaś człowiek świecki, dzięki wybitnej inteligencji, pracowitości i przedsiębiorczości, szybko stał się milionerem, wzbogacając się na żegludze. Autor wspomnił również, że po skandalu Marcjon udał się do Rzymu (ok. 140 r.), gdzie szybko stał się powszechnie znanym w środowisku chrześcijan. Mocno podkreślił przy tym, że w Rzymie początkowo wiedziano o Marcjonie jedynie to, że był milionerem i wybitnym intelektualistą, ale na pewno nic nie słyszano o skandalu z jego udziałem, który miał miejsce w Synopie. Nic zatem dziwnego, że Marcjon znalazł się w gronie *papabili* po śmierci papieża, św. Hygina (136–140 r.). Na całe jednak szczęście dla młodego Kościoła nowym papieżem wybrano – jak się później okazało – również świętego papieża, a mianowicie Piusa I (140–155 r.). Rod Bennett wspomnił jeszcze, że Marcjon był wrogiem judaizmu i ksiąg Starego Testamentu. Uważał on bowiem, że Bóg opisany w Starym Testamencie w niczym nie przypomina Boga objawionego w Jezusie, a opisanego przez pisarzy nowotestamentowych. Zauważył, że w pismach Starego Przymierza jest On Bogiem surowym, mściwym i zazdrosnym, z kolei w zapisach Nowego Przymierza – pełnym miłości i miłosierdzia. Dlatego też stał się zwolennikiem usunięcia z kanonu Biblii chrześcijańskiej wszystkich ksiąg Starego Testamentu. Co więcej, w czasach, gdy dopiero kształtował się kanon Nowego Testamentu, domagał się, by nie umieszczano w nim żadnych innych ksiąg poza „okaleczoną” Ewangelią według św. Łukasza i dziesięcioma listami należącymi do *Corpus Paulinum*. Oczywiście on i jego naśladowcy szybko zostali uznani za heretyków i usunięto ich z Kościoła. A stało się to ok. 144 r.

I wreszcie prezentując postać św. Justyna Męczennika (grec. Ἰουστῖνος ὁ Μάρτυρ – Ioustinós ho Martyr; ur. ok. 100 r. – zm. ok. 167 r.), autor przypomniał m.in., że urodził się on w greckojęzycznej rodzinie pogan w Sychem, mieście leżącym w Samarii, w centralnej Palestynie. Oczywiście dodał, że nawrócił się na chrześcijaństwo jako młody człowiek i że szybko stał się gorliwym wyznawcą Jezusa, a nawet apologetą nowej wiary. A bronił ją przed atakami tak ze strony Żydów, jak i pogan. Rod Bennett dodał przy tym, że Justyn będąc człowiekiem świeckim, okazał się jednym z najwybitniejszych chrześcijan II w. Nadto wspomnił, że pozostawił on po sobie liczne pisma, m.in. *Dialog z Żydem Tryfonem czy Przeciwno Marcjonowi*. Oczywiście bardzo mocno wyakcentował, że w czasach, gdy jeszcze nie

ukształtował się chrześcijański kanon Biblii, Justyn uznawał już wszystkie 73 – znane dziś katolikom – księgi: 46 ksiąg Starego Testamentu i 27 ksiąg Nowego Testamentu. Uznał więc nie tylko 39 ksiąg akceptowanych przez Żydów palestyńskich, ale i siedem przez nich odrzuconych (Ba, Tb, Jdt, Syr, Mdr, 1 Mch i 2 Mch). Zaakceptował również wszystkie księgi Nowego Testamentu, a zatem nie tylko te, które dziś są nazwane protokanonicznymi (20 ksiąg), które nigdy w młodym Kościele nie były kwestionowane, ale i siedem pozostałych, które już w jego czasach budziły wątpliwości co do ich autentyczności, stąd przez długi czas (II–IV w.) odrzucano je, a dziś nazwa się je deuterokanonicznymi (Hbr, Jk, 2 J, 3 J, 2 P, Jud, i Ap). Rod Bennett udowodnił więc, że to dzięki staraniom Justyna i jego naśladowców w IV w. ostatecznie ukształtował się kanon Biblii chrześcijańskiej, składający się z 73 ksiąg: 59 protokanonicznych i 14 deuterokanonicznych. Nadto autor przypomniał, że właśnie 73 księgi liczy np. Kodeks Synajski (S, O1), pochodzący z IV w., że tyle samo ksiąg biblijnych wylicza tzw. *Decretum Galasianum* z 380 r. (= kompilacja wszystkich dokumentów z czasów papieża św. Damazego – 366–384 r.) oraz że tę samą liczbę ksiąg zatwierdził papież św. Innocenty I (401–417 r.) w liście pochodzącym z 405 r., a po nim Sobory: Florencki (1431–1449 r.), Trydencki (1545–1563 r.) i Watykański I (1869–1870 r.).

Konkludując, należy stwierdzić, że książka *Batalia o Biblię. O wysiłkach Justyna Męczennika na rzecz utrzymania Starego Testamentu w kanonie Biblii chrześcijańskiej* to bardzo wartościowa i interesująca publikacja, to doskonała lektura pomocnicza do wykładów z introdukcji biblijnej. Jej zaś autor, Rod Bennett, to nietuzinkowy znawca historii kształtowania się kanonu biblijnego, to doskonały pisarz, świetnie władający piórem. Nie pozostaje już nic innego, jak tylko zachęcić do lektury jego książki.

Jarosław Ćwikła